

A miało być tak pięknie. ŁKS Łódź na rozstaju po słabym sezonie

28.05.2022 16:01 JB / ŁÓDŹ.PL

kategoria: **Sport**

Za nami jeden z najtrudniejszych sezonów dla kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego. Nie dlatego, że ich drużyna nie osiągnęła celu, jakim był awans do Ekstraklasy. Również nie dlatego, że w klubie pojawiły się problemy finansowe - te akurat fani z al. Unii dobrze znają.



Trener Marcin Pogorzała , fot. ŁKS

Sezon był trudny przede wszystkim dlatego, że jeszcze na początku rozgrywek nic nie zapowiadało kłopotów. Kibice byli przekonani, że brak awansu w poprzednich rozgrywkach Fortuna 1. Ligi był jedynie wpadką, którą szybko uda się naprawić. Niestety w ciągu kilku miesięcy klub z ambicjami stanął na krawędzi, a pytanie o to, czy będzie w stanie wystawić zespół do kolejnych rozgrywek, wcale nie jest bezzasadne.

Nadzieja i rzeczywistość

Niezależnie od tego, czy powodem słabej postawy drużyny były kłopoty organizacyjne, czy też finansowe, pod względem sportowym ten sezon rozczarował. Jeszcze na początku wydawało się, że ŁKS pewnie będzie kroczył do Ekstraklasy - pierwsze wygrane mecze i prawie niezmienny w porównaniu do poprzedniego sezonu skład dawały nadzieję. Później jednak coś zaczęło się psuć.

Wyniki były na tyle niezadowolające, że drugi sezon z rzędu doszło do zmiany trenera. Ze stanowiskiem pożegnał się Kibu Vicuña, którego zastąpił Marcin Pogorzała. Efektu nowej miotły jednak nie było, za to rozczarowali piłkarze - szczególnie Hiszpanie - na których klub stawiał i na których liczyli kibice. Dość powiedzieć, że Ricardinho czy wracający do formy po poważnej kontuzji Corral nie strzelili w tym sezonie ani jednego gola! Na tym tle wyróżniał się jedynie Pirulo, który okazał się najlepszym strzelcem w tych rozgrywkach.

Szczególnie dramatyczna była końcówka sezonu, w której łodzianie zaczęli przegrywać mecze za meczem, a kibiców bardziej niż wyniki sportowe elektryzowały informacje o kolejnych kłopotach albo o odejściach piłkarzy. Koniec końców ŁKS zakończył rozgrywki na 10 miejscu

jako ligowy średniak. Na 34 spotkania wygrał zaledwie 12 i strzelił tylko 33 bramki. To zdecydowanie za mało, żeby myśleć o powrocie do elity.

ŁKS Łódź przeprosza

O aktualnej sytuacji w klubie władze ŁKS-u milczą. Kibice pogrążają się w domysłach i prześcigają w pomysłach na przyszłość swojej drużyny. Klub co prawda przeprosił, ale w krótkiej formie w mediach społecznościowych, gdzie mogliśmy przeczytać: „Ten sezon był pełen rozczarowań, za które Was szczerze przeproszamy, dziękując jednocześnie za wsparcie okazywane często wbrew wszystkiemu. Czekają nas zmiany i trudne decyzje. Zrobimy wszystko, co możliwe, żeby kolejny sezon przysporzył nam wszystkim więcej radości”. Sęk w tym, że jak na razie konkretów brak. Wiadomo jedynie, że z ŁKS-em żegna się kolejny zawodnik. To Samu Corral, któremu z końcem czerwca wygasa kontrakt. Dalsze ruchy kadrowe nie są znane, choć to na pewno nie ostatnie pożegnanie.

Plan na przygotowania

Skład drużyny na przyszły sezon nie jest jedyną niewiadomą. Nie wiadomo również, kto ją skompletuje i poprowadzi. Przyszłość dyrektora sportowego Krzysztofa Przytuły wydaje się przesądzona – rozstanie się z klubem. Z kolei trener Marcin Pogorzała przyszedł do ŁKS-u jedynie ratować sytuację pod koniec sezonu. Nie ma odpowiedniej licencji, żeby dalej prowadzić zespół. Jeśli dostanie się na odpowiedni kurs, PZPN będzie mógł warunkowo zezwolić mu prowadzić drużynę. Czy tak się jednak stanie? Mimo tych wszystkich znaków zapytania jest plan na przygotowania drużyny, której jeszcze nie ma. Zajęcia piłkarzy mają zostać wznowione w połowie czerwca. Później drużyna pojedzie na zgrupowanie do Woli Chorzelskiej. Czasu zostało niewiele, bo rozgrywki 1. Ligi ruszają już w lipcu.



• TAGI:

• ŁKS Łódź

Zobacz także



ŁKS Łódź po raz kolejny zaczyna od nowa. Jak zmieni się klub?



Awans Widzewa do Ekstraklasy wiedzie przez zwycięstwo z ŁKS



Bez celnego strzału, bez zwycięstwa. ŁKS Łódź remisuje z Koroną Kielce 0:0
